

Andrzej Poczobut.

Prześladowany za POLSKOŚĆ!



Bohaterem niniejszej wystawy jest Andrzej Poczobut – dziennikarz i działacz polskiej mniejszości narodowej na Białorusi, oskarżony w sprawie karnej o podżeganie do nienawiści oraz nawoływanie do sankcji przeciwko panującej na Białorusi dyktaturze Aleksandra Łukaszenki. Andrzej Poczobut naraził się autokratycznej władzy tym, że w swoich publicznych wystąpieniach, publikacjach prasowych i książkach głosił prawdę o panującym na Białorusi reżimie. Ponadto popularyzował wiedzę historyczną o zbrodniczej względem Polaków, ale także i Białorusinów, polityce władz dawnego ZSRR, do którego spuścizny i wartości odwołuje się w narzucanej Białorusinom ideologii państwowej Aleksander Łukaszenko.

Andrzej skutecznie i przekonująco upowszechniał wiedzę o dokonaniach i bohaterstwie polskiego podziemia niepodległościowego. Pisał między innymi o polskich partyzantach, którzy w czasach II wojny światowej działali na terenach Białorusi, walcząc z dwoma najokrutniejszymi i najbardziej zbrodniczymi reżimami politycznymi XX stulecia – hitlerowskimi Niemcami oraz stalinowską Rosją.

W warunkach dyktatury Aleksandra Łukaszenki każda publiczna krytyka sowieckiego dziedzictwa była postrzegana i traktowana jako **myślzbrodnia**, za którą panujący na Białorusi reżim karał ze szczególnym okrucieństwem i perfidią.

Ofiarą takiego prześladowania stał się nasz kolega – Andrzej Poczobut.

Organizując niniejszą wystawę, chcieliśmy przybliżyć sylwetkę Andrzeja Poczobuta i pokazać, że jest on człowiekiem spełnionym nie tylko zawodowo, o czym świadczą liczne nagrody przyznane mu przez środowisko dziennikarskie. Przedstawiamy go w różnych sytuacjach i rolach: jako dziennikarza, działacza społecznego, obrońcę praw polskiej mniejszości narodowej na Białorusi, a także człowieka będącego – podobnie jak większość z nas – synem, bratem, mężem i ojcem.

Nasz kolega dumnie i godnie znosi trudy uwięzienia. Swoją ofiarą daje świadectwo temu, że godność ludzka, czyste sumienie i trzymanie się prawdy są wartościami, za które czasem trzeba zapłacić bardzo wysoką cenę.

W przypadku Andrzeja Poczobuta tą ceną jest osobista wolność.



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Andrzej Duda

Warszawa, 23 listopada 2022 roku

Uczestnicy wystawy
„Andrzej Poczobut. Prześladowany za polskość?”

Szanowne Państwo!

Andrzej Poczobut to bohater wolności i godności. Wspólny bohater Polaków i Białorusinów. To człowiek wolnego słowa i wolnego ducha. Człowiek niesłuchanie dzielny, nieugięty mimo represji.

Wierzę, że dopóki nie zabraknie ludzi takich jak on, dopóty trwać będzie walka i nadzieja na odrodzenie się niepodległej, demokratycznej Białorusi.

Z szanem i sympatią

Realizacja wystawy:



www.wid.org.pl

Scenariusz wystawy:

Iness Todryk-Pisalnik

redaktor naczelna gazety „Głos znad Niemna na uchodźstwie”

Andrzej Pisalnik

redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl



Projekt finansowany ze środków
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu
Polonia i Polacy za Granicą 2022

Andrzej Poczobut.

Prześladowany za POLSKOŚĆ!

Syn i brat, mąż i ojciec



Andrzej Poczobut z żoną Oksaną i córką Janą. Grodno, 5.07.2011 r.

W młodości Andrzej Poczobut, podobnie jak większość z nas, buntował się przeciwko niesprawiedliwościom otaczającego świata.

Jego wrażliwość, której dawał później wyraz w pracy dziennikarskiej i działalności społecznej, kształtowała się pod wpływem ideologii lewackiej, a konkretnie – idei anarchistycznych. Odbывало się to niejako w myśl zasady wyznawanej i głoszonej między innymi przez Józefa Piłsudskiego: „Kto nie był socjalistą za młodu, ten na starość będzie skurwysynem”.

Życie Andrzeja pasuje też do rozbudowanej wersji powyższej maksymy, której autorstwo przypisywane jest Ottonowi von Bismarckowi. Żelazny Kanclerz miał mawiać: „Kto za młodu nie był socjalistą, ten na starość będzie skurwysynem, ale kto na starość socjalistą pozostał, ten jest po prostu głupi”.

Wyznający za młodu radykalne poglądy lewackie Andrzej Poczobut w miarę dorostania stawał się coraz bardziej konserwatywny – zarówno w zachowaniu, jak i w poglądach. Nie okazał się zatem ani skurwysynem, ani człowiekiem głupim. Skutkiem buntu młodości stało się założenie przez Andrzeja razem z młodszym bratem Stasem w 1993 roku zespołu punk-rockowego „Deviation”. Kapela szybko zyskała miano kultowej w muzycznym środowisku alternatywnego rocka miasta Grodna i całej Białorusi. W „Deviation” Stas Poczobut był frontmanem, a Andrzej grał na gitarze basowej i pisał teksty piosenek.



Andrzej Poczobut (z gitarą). Gródek (Polska), lipiec 1999 r.

Stas Poczobut, mówiąc o zarzuceniu studiów przez brata, miał prawdopodobnie na myśli próbę podjęcia przez Andrzeja studiów w Polsce. Buntującemu się nastolatkowi o lewackich poglądach polska rzeczywistość początku lat 90. minionego stulecia najwyraźniej się nie spodobała, więc bardzo szybko wrócił do domu. Na szczęście, wedle zasady Bismarcka-Piłsudskiego, Andrzej w miarę szybko zrezygnował z robienia kariery prowincjonalnej „gwiazdy rocka” i postanowił zaadaptować się do otaczającego świata. Porzucił idee anarchistyczne i podjął studia prawnicze w Grodnie.

Stanisław Poczobut-Odlanicki, tata Andrzeja, znany grodzieński krajoznawca, autor książek i przewodników po Grodzieńszczyźnie, ujawnił w jednym z wywiadów, iż marzył, żeby syn został inżynierem bądź ekonomistą. Ale Andrzej, którego od wczesnego dzieciństwa cechowało wyostrzone poczucie sprawiedliwości, wybrał studia prawnicze. Marzył, że po ich ukończeniu zostanie adwokatem. Środowisko okazało się jednak zbyt hermetyczne, więc absolwent Uniwersytetu Państwowego w Grodnie zdecydował się na podjęcie pracy wykładowcy w grodzieńskim Technikum Biznesu i Prawa.



Stanisław Poczobut-Odlanicki, ojciec Andrzeja (pierwszy z lewej). Grodno, 16.01.2009 r.

Po studiach Andrzej oświadczył się dziewczynie o imieniu Oksana, pochodzącej z jego małej ojczyzny – Wielkiej Brzostowicy.



Oksana Poczobut z synem Jarosławem w kancelarii adwokackiej. Grodno, 18.05.2011 r.

który zna mnie najlepiej na świecie. Jesteśmy blisko, zawsze gdy miałam do wyboru: towarzystwo przyjaciółek albo towarzystwo Andrzeja, wybierałam jego. I to nie było poświęcenie. Z nim czuję się najlepiej” – podkreślała Oksana Poczobut.

W czerwcu 2000 roku w rodzinie Oksany i Andrzeja Poczobutów pojawiło się pierwsze dziecko – córeczka, której mama i tata dali na imię Jana. Prawie dziesięć lat później Oksana urodziła Andrzejowi syna – Jarosława.



Andrzej Poczobut z synem Jarosławem i Andżeliką Borys. Warszawa, 19.12.2019 r.

to dzieci, posprzeczać się o rzeczy zupełnie nieistotne albo na mnie się obrażać. Teraz tego nie ma. Wspieramy się, jak tylko się da” – zapewniała żona Andrzeja Poczobuta.

19 września 2021 roku „Gazeta Wyborcza” opublikowała wywiad Wiktorii Bielaszyn z Oksaną Poczobut.

Dowiadujemy się z niego, że Oksana jest żoną Andrzeja od 22 lat, a mąż jest jej najlepszym przyjacielem. „Człowiekiem,



Andrzej Poczobut z córką Janą. Grodno, 5.07.2011 r.

Oksana jest Białorusinką. Języka polskiego nauczyła się dzięki Andrzejowi. Uczyli posługiwać się nim także swoje dzieci – 22-letnią dziś córkę i młodszego syna. Oksana wspominała też, że ze względu na ostateczne wydarzenia jej rodzina bardzo się do siebie zbliżyła. „Wcześniej dzieci potrafiły, jak

to dzieci, posprzeczać się o rzeczy zupełnie nieistotne albo na mnie się obrażać. Teraz tego nie ma. Wspieramy się, jak tylko się da” – zapewniała żona Andrzeja Poczobuta.

Andrzej Poczobut.

Prześladowany za POLSKOŚĆ!

Dziennikarz, publicysta



Andrzej Poczobut (pierwszy z lewej) na pikiecie protestacyjnej. 1.04.2002 r.

Swoje pierwsze doświadczenie zawodowe Andrzej Poczobut zdobywał w legendarnej grodzieńskiej opozycyjnej gazecie „Pahonia” w schyłkowym okresie istnienia tego pisma. „Pahonia” została zlikwidowana przez władze w 2001 roku po procesie karnym jej redaktora naczelnego Mikołaja Markiewicza i dziennikarza Pawła Mażejki. Zarzucono im zniesławienie Aleksandra Łukaszenki w publikacjach, opowiadających o zaginięciach i zabójstwach politycznych oponentów białoruskiego dyktatora.

Andrzej Poczobut wraz z bratem Stasem, który wciąż był frontmanem zespołu „Deviation”, organizował w Grodnie pikieety z udziałem miejscowych anarchistów w obronie gazety „Pahonia” i jej sądzonych dziennikarzy. W tym okresie z pozwolenia szefa „Pahonii” Mikołaja Markiewicza Andrzej aktualizował też stronę internetową tej gazety.

Oto jak o pojawieniu się Andrzeja Poczobuta w „Pahonii” wspominał w jednym z wywiadów Andrzej Pisalnik, jego późniejszy kolega redakcyjny z mediów Związku Polaków na Białorusi: „Andrzej często wpadał do redakcji „Pahonii”, w której pracowałem. Wtedy zaprzyjaźniliśmy się”.



Andrzej Poczobut (stoi jako pierwszy z lewej) z kolegami z redakcji grodzieńskiej gazety „Dzień”. Grodno, 2004 r.

Poczobut i Pisalnik pracowali razem w gazecie „Dzień”, którą przez krótki okres, w roku 2003, wydawał Mikołaj Markiewicz, a następnie w grodzieńskiej filii stołecznej gazety „Miestnoje Wriemia”, którą władze po kilku numerach zlikwidowały za opozycyjność wobec Łukaszenki.

Andrzej Poczobut jeszcze przez pewien czas współpracował z największym na Białorusi opozycyjnym dziennikiem „Narodnaja Wola”. W roku 2005, po wygranej Andżeliki Borys na VI Zjeździe Związku Polaków na Białorusi, do którego Pisalnik i Poczobut należeli od początku lat 90., przyjacielom zaproponowano pracę w redakcji ZPB. Andrzejowi Pisalnikowi – kierowanie „Głosem znad Niemna”, a Andrzejowi Poczobutowi – redagowanie czasopisma „Magazyn Polski”.



Spotkanie w redakcji dziennika „Rzeczpospolita”. Warszawa, 2019 r.

Andrzej Poczobut to dziennikarz i publicysta, którego reżim dyktatorski Łukaszenki znienawidził za trafne diagnozowanie i piętnowanie tegoż systemu w publikacjach prasowych i innych wystąpieniach publicznych.



Andrzej Poczobut komentuje w TVP INFO sfalszowane wyniki wyborów prezydenckich. Sierpień 2020 r.

Jednym z najważniejszych dokonań Andrzeja jako dziennikarza i publicysty stało się napisanie i wydanie w 2013 roku książki zatytułowanej „System Białoruś”. Jest to trafna diagnoza zależności i mechanizmów, zapewniających długoletnie funkcjonowanie łukaszenkowskiej dyktatury. Książka została dobrze przyjęta przez środowisko eksperckie w Polsce. Po ukazaniu się „Systemu Białoruś” Poczobut stał się jednym z czołowych polskich ekspertów do spraw Białorusi. Poza macierzystą „Gazetą Wyborczą” podejmuje stałą współpracę z jeszcze kilkoma redakcjami, a sporadycznie współpracuje z kolejnymi kilkunastoma.



Andrzej Poczobut.

Prześladowany za POLSKOŚĆ!



Walka o media polskie i o prawa Polaków na Białorusi



Pikieta w obronie przejętej przez władze gazety Związku Polaków na Białorusi „Głos znad Niemna”. Grodno, 6.07.2005 r.

Po VI Zjeździe Związku Polaków na Białorusi Andrzej Poczobut i Andrzej Pisalnik redagowali media ZPB. „Głos znad Niemna” zaczął publikować między innymi artykuły Andrzeja Poczobuta o Armii Krajowej, której dziejami nasz bohater się pasjonował od wielu lat. Pismo to – pod nowym kierownictwem i z nowymi autorami – nie spodobało się władzom Grodna. „Na dywanik” do władz obwodu grodzieńskiego była wzywana nawet prezes ZPB Andżelika Borys.

Po czterech wydanych przez Pisalnika numerach „Głosu znad Niemna” władze odmówiły druku kolejnego numeru, a w kioskach pojawiła się gazeta o tej samej nazwie zredagowana przez przegranego na VI Zjeździe byłego prezesa ZPB Tadeusza Kruczkowskiego. „Gadzinówka”, jak okrzyknęli fałszywy „Głos znad Niemna” grodzieńscy Polacy, podważała wyniki VI Zjazdu ZPB i publikowała treści oczerniające nowe kierownictwo organizacji. Gazeta Kruczkowskiego chwaliła przy tym „mądrość i rozwagę władz białoruskich” i błagała je „w imieniu prawdziwych Polaków, niesterowanych przez wrogie Białorusi ośrodki zachodnie” unieważnić wyniki VI Zjazdu ZPB.



Andrzej Pisalnik i Andrzej Poczobut z orzeczeniami o popełnieniu wykroczeń administracyjnych. Grodno, 24.08.2005 r.

Po pojawieniu się „gadzinówki” Andrzej Pisalnik po konsultacjach z kolegami z redakcji zorganizował pikietę w obronie prawdziwego „Głosu znad Niemna” i prawa polskiej mniejszości do posiadania oraz wydawania własnych mediów. W pikiecie obok siedziby władz Grodna udział wzięli wszyscy członkowie redakcji. Pisalnik, Poczobut, obecna redaktor naczelna „Głosu znad Niemna” Iness Todryk-Pisalnik oraz dziennikarze Jan Roman i Igor Bancer zostali zatrzymani przez milicję i ukarani wysokimi grzywnami za „niedozwoloną demonstrację”. Chcąc pomóc w spłaceniu wysokich grzywn nałożonych na polskich dziennikarzy w Grodnie, ich koledzy w Polsce zorganizowali zbiórkę pieniędzy.

Kierownictwo ZPB na czele z Andżeliką Borys zostało wkrótce zdelegalizowane przez białoruskie władze na życzenie współpracującego z KGB

byłego prezesa Tadeusza Kruczkowskiego. Demokratycznie wybrany Zarząd organizacji postanowił, że będzie działał w podziemiu. Pisalnik i Poczobut zdecydowali się na wydawanie w podziemiu prasy ZPB, co wiązało się z licznymi zatrzymaniami dziennikarzy przez milicję i aresztowaniami.



Spotkanie w mieszkaniu Andżeliki Borys. Grodno, 27.08.2005 r.

W wydawaniu pierwszych podziemnych numerów „Głosu znad Niemna” pomagali dziennikarzom redakcje w Polsce, między innymi dzienniki „Rzeczpospolita” i „Gazeta Wyborcza” oraz wydawca „Tygodnika Podhalańskiego” Jerzy Jurecki. Wówczas też Pisalnik poznał młodego działacza partii Prawo i Sprawiedliwość Michała Dworczyka. Polityk ten wkrótce założył w Warszawie Fundację Wolność i Demokracja, która zaczęła systemowo wspierać działającą w podziemiu prasę ZPB. Pisalnik i Poczobut, jako redaktorzy wydawanych na uchodźstwie „Głosu znad Niemna” i „Magazynu Polskiego”, często wyjeżdżali razem do Polski. Tutaj promowali swoje media wśród polskich polityków i tłumaczyli polskiej opinii publicznej, na czym polega podziemna działalność Związku Polaków na Białorusi na czele z Andżeliką Borys.



Proces sądowy działaczy Związku Polaków na Białorusi. Grodno, 11.10.2010 r.

W wydawaniu pierwszych podziemnych numerów „Głosu znad Niemna” pomagali dziennikarzom redakcje w Polsce, między innymi dzienniki „Rzeczpospolita” i „Gazeta Wyborcza” oraz wydawca „Tygodnika Podhalańskiego” Jerzy Jurecki. Wówczas też Pisalnik poznał młodego działacza partii Prawo i Sprawiedliwość Michała Dworczyka. Polityk ten wkrótce założył w Warszawie Fundację Wolność i Demokracja, która zaczęła systemowo wspierać działającą w podziemiu prasę ZPB. Pisalnik i Poczobut, jako redaktorzy wydawanych na uchodźstwie „Głosu znad Niemna” i „Magazynu Polskiego”, często wyjeżdżali razem do Polski. Tutaj promowali swoje media wśród polskich polityków i tłumaczyli polskiej opinii publicznej, na czym polega podziemna działalność Związku Polaków na Białorusi na czele z Andżeliką Borys.



Spotkanie z premierem RP Kazimierzem Marcinkiewiczem. Warszawa, 18.11.2005 r.

Andrzej Poczubut.

Prześladowany za POLSKOŚĆ!

Działacz polskiej mniejszości na Białorusi



Pikieta działaczy ZPB przy siedzibie organizacji. Grodno, 10.02.2010 r.

W latach 2006–2021 Andrzej Poczubut był jednym z najbardziej wpływowych działaczy Związku Polaków na Białorusi, organizacji niezależnej od reżimu Łukaszenki i prowadzącej obszerną i aktywną, choć podziemną, działalność.

Andrzej Poczubut aktywnie działał na rzecz obrony praw polskiej mniejszości do posiadania własnej organizacji społecznej i działalności w niej. Brał udział w demonstracjach na rzecz zwrotu Polakom zagrabionego przez władze majątku organizacji. Ta aktywność skutkowałą licznymi konfliktami z przedstawicielami milicji i białoruskich służb specjalnych, a nawet sprawą karną. Prokuratura w Grodnie, na podstawie donosu Polaka współpracującego z reżimem Łukaszenki, wszczęła postępowanie przeciwko Andrzejowi Poczubutowi, Andrzejowi Pisalnikowi, Józefowi Porzeckiemu, Mieczysławowi Jaśkiewiczowi i Wiesławowi Kiewlakowi. Wobec braku dowodów popełnienia zbrodni sprawa została umorzona, ale każdy z tej piątki co jakiś czas był oskarżany na podstawie paragrafów kodeksu wykroczeń i skazywany w sfingowanych procesach na kary aresztu administracyjnego od kilku do kilkunastu dni.



Przed konferencją sprawozdawczą ZPB. Grodno, 17.06.2009 r.

Walkę o prawa polskiej mniejszości narodowej na Białorusi Andrzej Poczubut prowadził przez cały okres podziemnej działalności ZPB, piastując w organizacji w różnych okresach różne stanowiska, między innymi członka Zarządu Głównego ZPB i przewodniczącego Rady Naczelnej ZPB.



Niezależnie od sprawowanych funkcji Poczubut niezmiennie był postrzegany jako czołowy działacz i najbliższy doradca prezesów ZPB – Andżeliki Borys do jej rezygnacji z prezesostwa w czerwcu 2010 roku i Anżeliki Orechwo podczas pełnienia przez nią funkcji szefowej organizacji w latach 2010–2012.



Koncert patriotyczny zorganizowany przez ZPB. Grodno, 12.09.2009 r.

Po kadencji Mieczysława Jaśkiewicza (prezes w latach 2012–2016, z którym Andrzejowi nie ułożyła się współpraca) i powrocie na stanowisko prezesa ZPB Andżeliki Borys Andrzej Poczubut znowu wszedł w skład Zarządu Głównego organizacji, stając się najbliższym współpracownikiem prezesa i jej najbardziej zaufanym doradcą. Borys i Poczubut ściśle współpracowali ze sobą do chwili aresztowania Andżeliki Borys, do którego doszło 23 marca 2021 roku. Kilka dni później, 25 marca 2021 roku, wolności został pozbawiony i Andrzej.



Andrzej Poczubut z synem Jarosławem i prezes ZPB Andżeliką Borys. Warszawa, 19.12.2019 r.



Delegacja Związku Polaków na Białorusi z wizytą u Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Warszawa, 22.02.2010 r.

Andrzej Poczobut. Prześladowany za POLSKOŚĆ!

Strażnik pamięci



Zbiorowa mogiła polskich żołnierzy poległych w 1920 r. Feliksowo koło Lidy, 31.10.2009 r.

Fascynacja Andrzeja Poczobuta historią, zwłaszcza okresem II wojny światowej i dziejami Armii Krajowej oraz innych działających w podziemiu polskich organizacji niepodległościowych, sprawiła, że redagowany przez niego „Magazyn Polski” stał się periodykiem historycznym. Czasopismo opisywało dzieje polskiego zbrojnego podziemia niepodległościowego walczącego z Niemcami, a po wojnie – z Sowietami.



Kwaterna polskich żołnierzy poległych w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. Wilejka w obwodzie mińskim, 28.10.2017 r.

Po raz pierwszy w historii prasy Związku Polaków na Białorusi w jej wydawnictwach zostali opisani „wyklęci” przez komunistów żołnierze niepodległościowego podziemia antykomunistycznego, działający na terenie Grodzieńszczyzny. Byli to między innymi Anatol Radziwonik „Olech”, Czesław Zajączkowski „Ragner”, Jan Borysewicz „Kryśia”, Jan Piwnik „Ponury” i inni bohaterowie.



Obelisk upamiętniający por. Jana Piwnika „Ponurego” i jego żołnierzy. Bogdany/Jewłasze, 31.10.2009 r.

Przywracanie pamięci o poległych polskich patriotach sprawiło, że nasz bohater w kraju zamieszkania zaczął być postrzegany jako jeden z czołowych znawców polskiego podziemia niepodległościowego, działającego na Białorusi i w ZSRR w XX stuleciu.



Kwaterna polskich żołnierzy poległych w wojnie polsko-bolszewickiej. Geniusze w rejonie brzostowskim, 15.08.2020 r.

Swoją wiedzę na ten temat Andrzej Poczobut ciągle poszerzał dzięki nabywanym w Polsce lekturom, osobistej znajomości z polskimi historykami, między innymi z Kazimierzem Krajewskim, wybitnym badaczem dziejów Armii Krajowej na dawnych Kresach. Wkład Poczobuta w odradzanie pamięci o poległych w XX stuleciu polskich patriotach został doceniony przez żyjących jeszcze naocznych świadków i bohaterów historii, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi.



Mogiła żołnierza Armii Krajowej Antoniego Kuczyńskiego. Bielica w rejonie lidzkim, 28.02.2017 r.

W ZPB bez eksperckiej opinii Andrzeja Poczobuta nie odbywał się żaden objazd żołnierskich grobów i miejsc pamięci narodowej. To on układał trasy tych peregrinacji i w ich trakcie przemawiał nad grobami poległych żołnierzy.



Pomnik ofiar katastrofy smoleńskiej obok lotniska Smoleńsk-Siewiernyj. Smoleńsk, 8.04.2017 r.

Andrzej Poczubut.

Prześladowany za POLSKOŚĆ!

Strażnik pamięci



Z wizytą u Kazimierza Tumińskiego, żołnierza AK, łagienika, uczestnika obrony Grodna w 1939 r. Grodno, 1.03.2017 r.

Ogromnym wyróżnieniem dla naszego bohatera stało się włączenie go w skład Zarządu Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej (SZAK) działającego przy ZPB, na którego czele stała legendarna pułkownik Weronika Sebastianowicz „Różyczka”.



Obchody Dnia Sybiraka na Cmentarzu Garnizonowym w Grodnie, 25.10.2009 r.

Swoją nową funkcję sekretarza Zarządu Stowarzyszenia ŻAK Andrzej postrzegał nie tylko jako honor, ale też możliwość jeszcze większego zbliżenia się z akowcami, których historie, wcześniej nie spisywane przez żadnego badacza, dokładnie rejestrował. Wiele z nich stało się inspiracją do licznych publikacji na temat Armii Krajowej nie tylko w prasie polskiej i wydaniach ZPB, lecz także w mediach białoruskich.



W 2009 roku prestiżowe białoruskie czasopismo historyczne „ARCHE” przyznało Andrzejowi Poczubutowi za artykuły o Armii Krajowej Nagrodę „Za prawdziwe słowo”. Jest to jedno z pierwszych wyróżnień, jakie nasz kolega otrzymał za swoją działalność publicystyczną.



Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu. 7.04.2017 r.



Kwaterna żołnierzy Armii Krajowej. Nieciecz w rejonie lidzkim, 31.10.2009 r.



Zbiorowa mogiła ofiar terroru nazistowskiego. Nowogródek, 31.10.2009 r.



Piętnasta edycja obchodów rocznicy Operacji „Ostra Brama” w ZPB. Smorgoniszczyna, 12.07.2009 r.

Andrzej Poczobut. Prześladowany za POLSKOŚĆ!



Proces o znieważenie Łukaszenki w 2011 roku



Sąd skazał Andrzeja Poczobuta na 15 dni aresztu. Mińsk, 11.02.2011 r.

Popularyzowanie dziejów Armii Krajowej na Białorusi, liczne publikacje w „Gazecie Wyborczej” i innych mediach, krytykujące opresyjny reżim Aleksandra Łukaszenki... Wszystko to sprawiło, że Andrzej Poczobut zaczął być postrzegany przez białoruską władzę jako wróg, którego głos należy wyeliminować z obiegu publicznego.



18 marca 2011 roku prokuratura obwodu grodzieńskiego postawiła Andrzejowi Poczobutowi zarzut znieważenia Aleksandra Łukaszenki w szeregu artykułów w „Gazecie Wyborczej”, na portalu „Bieloruskij Partizan” oraz w prywatnym blogu dziennikarza.



Andrzej Poczobut wita się z kolegami z Białoruskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Grodno, 5.07.2011 r.

6 kwietnia 2011 roku Andrzej został zatrzymany na 72 godziny. Próbował wówczas wyjechać z Grodna do Mińska, by wziąć udział w videokonferencji z przedstawicielstwem Komisji Europejskiej oraz z delegacją Parlamentu Europejskiego ds. Białorusi. Po zatrzymaniu dziennikarz został osadzony w areszcie śledczym. Jego proces odbył się dopiero latem.

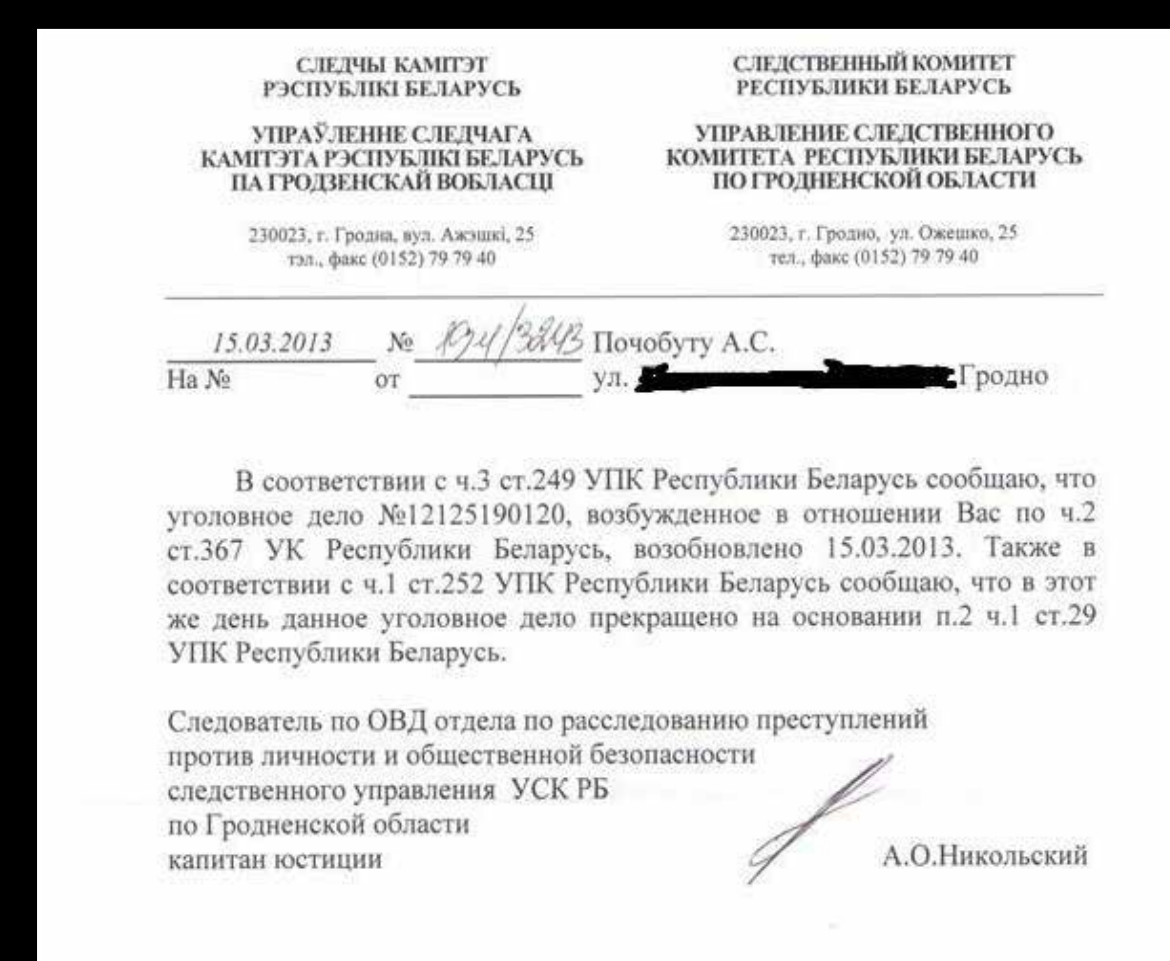


Działacze ZPB protestują przed sądem przeciwko prześladowaniu Andrzeja Poczobuta. Grodno, 14.06.2011 r.

Rozprawa sądowa odbywała się za zamkniętymi drzwiami, ale pod gmachem sądu rejonu leninowskiego w Grodnie każdego dnia gromadziły się tłumy grodzieńskich Polaków. Chcąc chociaż przez chwilę zobaczyć wyprowadzanego z więziennej furgonetki i udającego się do gmachu sądu Andrzeja, na pół godziny przed rozprawą stawiali się tam też jego żona Oksana, mama i ojciec – Wanda i Stanisław Poczobutowie, a także dzieci – Jana i 1,5-letni wówczas Jarosław.

5 lipca 2011 roku sąd w Grodnie skazał Andrzeja Poczobuta na 3 lata więzienia w zawieszeniu na okres 2 lat. Nasz kolega ku ogromnej radości bliskich i znajomych, którzy czekali na wyrok pod sądem, został wypuszczony do domu.

23 września 2013 roku, po upływie dwuletniego okresu zawieszenia, sąd w Grodnie zdecydował o zwolnieniu Poczobuta z odbywania kary.

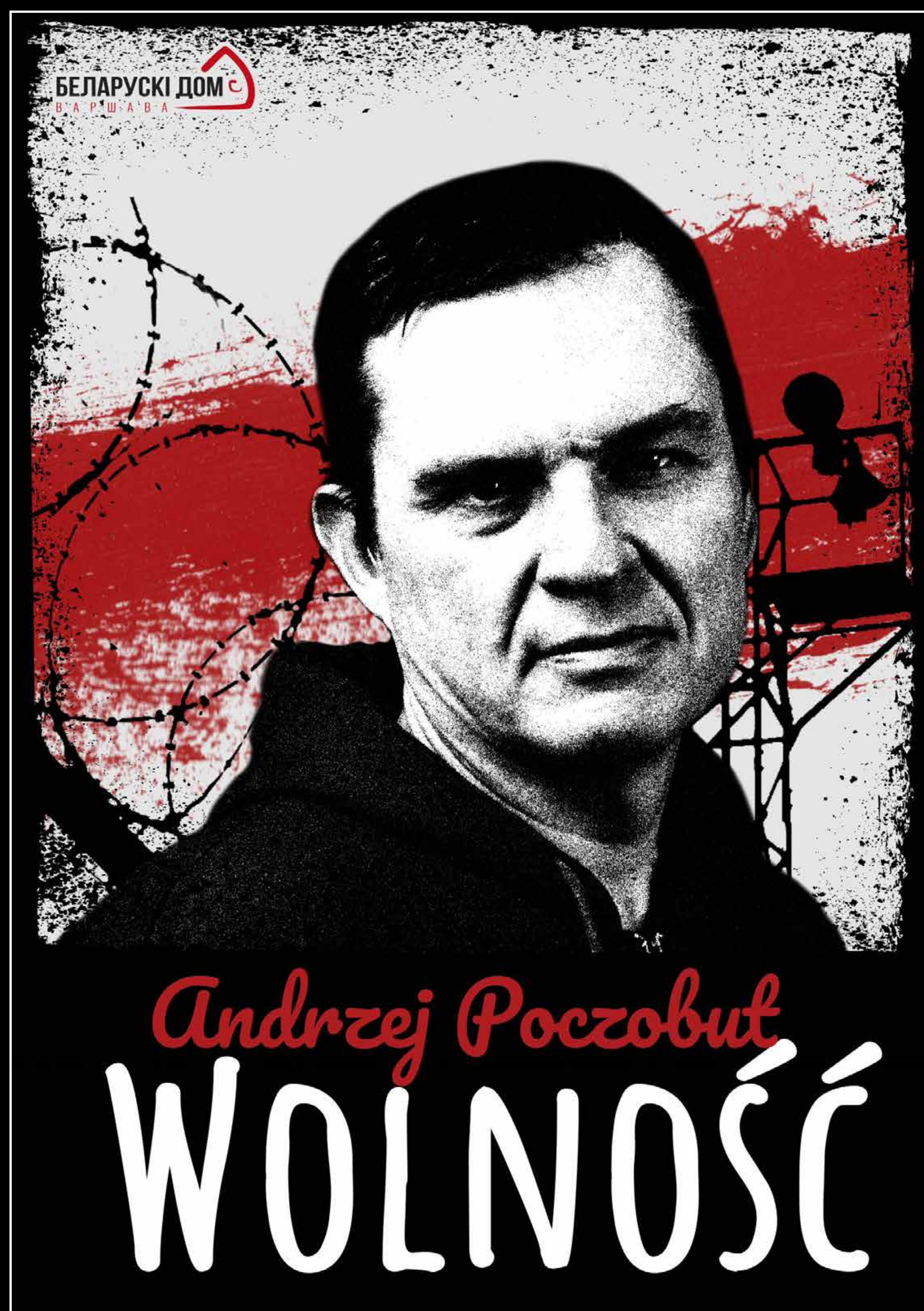


Andrzej Poczobut z synkiem Jarosławem po usłyszeniu wyroku. Grodno, 5.07.2011 r.

Andrzej Poczobut.
Prześladowany za POLSKOŚĆ!



Ostatni uwięziony w „Sprawie Polaków” – Uwolnić Poczobuta!



Plakat z podobizną Andrzeja Poczobuta zaprojektowany przez Dom Białoruski w Warszawie.

Obecne prześladowanie Andrzeja Poczobuta ma charakter bezprecedensowy w historii represji wobec polskiej mniejszości na Białorusi.

Andrzej został zatrzymany dwa dni po aresztowaniu prezes ZPB Andżeliki Borys, czyli 25 marca 2021 roku. W ramach tzw. „Sprawy Polaków” w areszcie znalazło się wówczas pięcioro aktywistów polskiej mniejszości na Białorusi. Trzy działaczki – Anna Paniszewa z Brześcia, Irena Biernacka z Lidy i Maria Tyszkowska z Wołkowyska – zostały wywiezione na teren Polski po dwóch miesiącach pobytu w areszcie. Dokładnie rok po uwięzieniu władze wypuściły do domu Andżelikę Borys. Obecnie jedynie Andrzej Poczobut przebywa za kratami. Trwa to już ponad 20 miesięcy.



Baner opracowany przez wokalistkę zespołu „Lombard” Martę Cugier w ramach solidarności z Polakami na Białorusi.

W lipcu 2022 roku dziennik „Rzeczpospolita” dotarł do informacji, które Andrzejowi Poczobutowi udało się przekazać zza krat. Chodzi o zarzuty, które pojawiają się w jego, spreparowanej przez reżim, sprawie karnej. Śledczy miał uznać, że mówienie przez Poczobuta o agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 roku jest „podżeganiem do nienawiści na tle narodowościowym”.

Według obowiązującej na Białorusi i w Rosji propagandowej wersji historii doszło wówczas do „wyzwolenia uciskanych przez Polskę narodów ukraińskiego i białoruskiego”. Kolejny absurdalny dowód, mający uwiarygadniać stawiane Andrzejowi Poczobutowi zarzuty, to jego publiczne wypowiedzi w obronie niszczonego od lat przez reżim Łukaszenki szkolnictwa polskiego na Białorusi.



Akcja podpisywania kartek do Polaków prześladowanych na Białorusi w Sejmie RP. Warszawa, 8.12.2021 r.



Senatorowie partii Prawo i Sprawiedliwość solidaryzują się z uwięzionymi na Białorusi Polakami. 24.03.2022 r.

Andrzej Poczobut. Prześladowany za POLSKOŚĆ!



Ostatni uwięziony w „Sprawie Polaków” – Uwolnić Poczobuta!



Redakcja gazety „Głos na uchodźstwie” wydała kalendarz poświęcony Andżelice Borys i Andrzejowi Poczobutowi.

W sprawie karnej pojawił się też podobno jeden z artykułów Andrzeja w „Gazecie Wyborczej”, w którym dziennikarz relacjonował brutalne tłumienie przez milicję powyborczych protestów w nocy z 9 na 10 sierpnia 2020 roku.

Reżim Łukaszenki dopatrzył się też „podlegania do nienawiści” w wypowiedziach i wywiadach działacza polskiej mniejszości, których ten udzielał polskim mediom. Do sprawy „podpięli” nawet jego artykuł w „Magazynie Polskim”, który napisał jeszcze w 2006 roku i poświęcił por. Anatolowi Radziwonikowi „Olechowi”, jednemu z dowódców polskiego podziemia antykomunistycznego i niepodległościowego na Grodzieńszczyźnie.



Pikieta pod Ambasadą Republiki Białorusi w drugą miesięcznicę uwięzienia Polaków przez reżim Łukaszenki. Warszawa, 25.05.2021 r.

Andrzej Poczobut jest jednym z blisko 1400 więźniów Łukaszenki, którym obrońcy praw człowieka nadali status więźnia politycznego.

„W listach pisze, że się nie rozczula, czyta książki i jest gotów do najgorszego scenariusza. Wszystkich pozdrawia, znajomych i nieznajomych. Wszystkim jest wdzięczny, że piszą listy mimo wszystko” – relacjonuje sytuację męża na swoim facebookowym profilu Oksana Poczobut, przebywająca w Grodnie żona uwięzionego dziennikarza.

Andrzejowi nie pozwalają na korespondencję z 12-letnim synem Jarosławem, bo piszą do siebie po polsku. Za okres rozłąki z ojcem Jarosław tak urósł, że stał się wyższy od babci Wandy i dziadka Stanisława.

Od momentu uwięzienia Andrzeja Poczobuta w jego obronie zorganizowano w Polsce dziesiątki, jak nie setki pikiet i manifestacji ulicznych. Uwolnienia dziennikarza domagali się jego koledzy, znajomi oraz nieobojętni wobec dziejącej się komuś krzywdy Polacy i Białorusini, protestując przed przedstawicielstwami dyplomatycznymi Łukaszenkowskiego reżimu w Warszawie i Białymstoku. W Trójmieście nad Bałtykiem jego portret – obok wizerunku więzionej do marca 2022 roku Andżeliki Borys – pojawiał się regularnie na Placu Przyjaciół Sopotu. Po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji zbrojnej na Ukrainę uwolnienia dziennikarza, który stał się zakładnikiem dwóch dyktatur – Łukaszenkowskiej i putinowskiej – domagano się na pikietach solidarności z Ukrainą pod Konsulatem Generalnym Federacji Rosyjskiej w Gdańsku.



Joanna i Andrzej Gwiazdowie podczas pikiety solidarności z Polakami na Białorusi. Gdańsk, 29.01.2022 r.

W obronie kolegi kilkakrotnie przyjmowały odezwy organizacje zrzeszające dziennikarzy mediów polskich i polonijnych zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Były to między innymi: Światowe Stowarzyszenie Mediów Polonijnych oraz Federacja Mediów Polskich na Wschodzie.



Pikieta solidarności z Polakami na Białorusi w czwartą miesięcznicę uwięzienia Andżeliki Borys i Andrzeja Poczobuta. Sopot, 25.07.2021 r.

Chcąc zwrócić uwagę polskiej opinii publicznej na problem więzionego przez Łukaszenkę dziennikarza oraz innych więźniów reżimu na Białorusi, we wrześniu 2021 roku portret Andrzeja Poczobuta wyświetlono na Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Andrzej Poczobut.

Prześladowany za POLSKOŚĆ!

Uznanie branży dziennikarskiej



Uroczystość wręczenia Andrzejowi Poczobutowi Nagrody magazynu ARCHE. Grodno, 16.01.2009 r.

Aktywność dziennikarska Andrzeja Poczobuta oraz historia jego prześladowań sprawiły, że dla branży stał się człowiekiem-legendą. Potwierdzeniem tego jest między innymi wykaz nagród, które otrzymał.

Niżej podajemy tylko niektóre z nich:



Nagroda magazynu ARCHE „Za prawdziwe słowo”

(Białoruś, 18 stycznia 2009 roku)



Nagroda im. Witolda Hulewicza

(Polska, 8 grudnia 2010 roku)



Nagroda im. Andrzeja Woyciechowskiego

(Polska, 17 listopada 2011 roku)



Nagroda MediaTory

(Polska, 3 grudnia 2011 roku)



Grand Press – Dziennikarz Roku

(Polska, 14 grudnia 2011 roku)



„Wiktor” – Dziennikarz Roku według Akademii Telewizyjnej

(Polska, 31 marca 2021 roku)



Nagroda Wolności Słowa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

(Polska, 17 czerwca 2021 roku)



Grand Press – Dziennikarz Roku

(Polska, 7 grudnia 2021 roku)



Grand Press – Medal Wolności Słowa

(Polska, 30 sierpnia 2021 roku)



Gala wręczenia „Wiktorów”. Warszawa, 31.03.2021 r.



Irena Biernacka podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu odbiera z rąk premiera RP Mateusza Morawieckiego Nagrodę Polonijną przyznaną Andrzejowi Poczobutowi.



Agnieszka Romaszewska-Guzy odbiera Przyznaną Andrzejowi Poczobutowi Główną Nagrodę Wolności Słowa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. 17.06.2021 r.



Oksana Poczobut odbiera przyznaną mężowi Nagrodę Radia Zet im. Andrzeja Woyciechowskiego. 17.11.2011 r.

Andrzej Poczobut.

Prześladowany za POLSKOŚĆ!



Powiedzieli o Andrzeju Poczobucie



Małgorzata Gosiewska, Wicemarszałek Sejmu RP

Andrzej Poczobut jest dla mnie symbolem człowieka niezłomnego w walce z rosyjskim neoimperializmem realizowanym przez reżim Łukaszenki. To współczesny „żołnierz” podziemia niepodległościowego, jak ppor. Anatol Radziwonik ps. „Olech”. Ten niezwykle dzielny i odważny wojownik za walkę o wolność i prawdę historyczną ponosi ogromną cenę. Nie zgodził się opuścić kraju w zamian za obietnicę wolności, tak jak jego ideowy Bohater. W swoich działaniach odwołuje się do najpiękniejszych polskich tradycji patriotycznych i pozostaje wierny najważniejszym wartościom. Pomimo licznych represji i prześladowań od lat prowadzonych przez białoruski reżim nie poddaje się – walczy. Miałam okazję wielokrotnie przekonać się o sile i odwadze Andrzeja Poczobuta. Andrzeju, jesteśmy z Tobą! Wierzmy, że wygrasz tę walkę! Że razem ją wygramy! I tak jak śpiewa Twój ulubiony zespół De Press: „Bij bolszewika”!



Bogdan Borusewicz, wicemarszałek Senatu RP

Pamiętamy w Polsce, że Andrzej Poczobut przebywa w więzieniu. Wiemy dlaczego i wiemy, że jest człowiekiem, który poświęca swoją wolność dla demokracji na Białorusi. Jest dziennikarzem i działaczem nieuznawanego przez władzę w Mińsku Związku Polaków, który, podobnie jak inne niezależne organizacje, został poddany represji. Część kierownictwa musiała się schronić za granicą albo przebywa w areszcie domowym. Łukaszenko z powodów politycznych więzi około 1400 osób. Dopóki ten stan represji będzie trwał, dopóty dla wszystkich Polaków uwolnienie więźniów politycznych będzie najważniejszym zadaniem. Okres dyktatury i represji musi się zakończyć, tak jak zakończył się w Polsce.



Jan Dziedziczak, pełnomocnik Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą

Andrzej Poczobut, którego mam zaszczyt znać osobiście już od dawna, jest od wielu lat zaangażowany w działalność Związku Polaków na Białorusi. Niestrudzenie walczył i walczy o możliwość przekazywania polskiego języka, kultury, wiary i wartości kolejnym pokoleniom. Jego praca, wraz z pracą setek innych działaczy polskich na Białorusi, jest pięknym przykładem miłości do Polski – kraju, z którego ich przodkowie nie wyjechali, a przez tragiczną historię znaleźli się poza nim. Jako dziennikarz zawsze walczył o Prawdę, przez co niejednokrotnie narażał siebie i swoich bliskich na prześladowania. Nigdy jednak nie zboczył z obranej drogi. Za swoją miłość do Ojczyzny, za bycie Polakiem, przyszło mu zapłacić wysoką cenę, która w dzisiejszych czasach jest wręcz niewyobrażalna. Musimy walczyć o Jego uwolnienie, ale także opowiadać Jego historię światu.



Artur Michalski, Ambasador RP w Republice Białorusi

Kiedy myślę o Polakach na Białorusi, to przed oczami staje mi przede wszystkim Andrzej Poczobut. Człowiek wolności i pamięci, człowiek słusznej sprawy. Tyle serc i sumień Polaków z Białorusi kształtuje się dzięki jego postawie, która jest czytelnym i wyraźnym znakiem sprzeciwu wobec kłamstwa i terroru. Wraz ze wspaniałymi działaczami Związku Polaków na Białorusi, z panią prezes Andżeliką Borys, Andrzej Poczobut niestrudzenie przypomina o prawdziwej historii Grodzieńszczyzny, o bohaterskiej postawie Polaków, zmagających się z totalitaryzmami, zachęca Polaków do kultywowania swoich tradycji i przekazywania młodemu pokoleniu języka polskiego. Jego głos z więzienia nie stał się słabszy. Cisza nie znaczy uciszenie. Tak wiele osób zawdzięcza swoją formację Andrzejowi Poczobutowi, bohaterowi Polaków, ale również bohaterowi wolnej Białorusi. Teraz jest w więzieniu, ale nadejdzie czas wolności i dla niego, i dla Białorusi, i dla polskiej mniejszości – integralnej, historycznej i niezbywalnej części białoruskiego społeczeństwa.



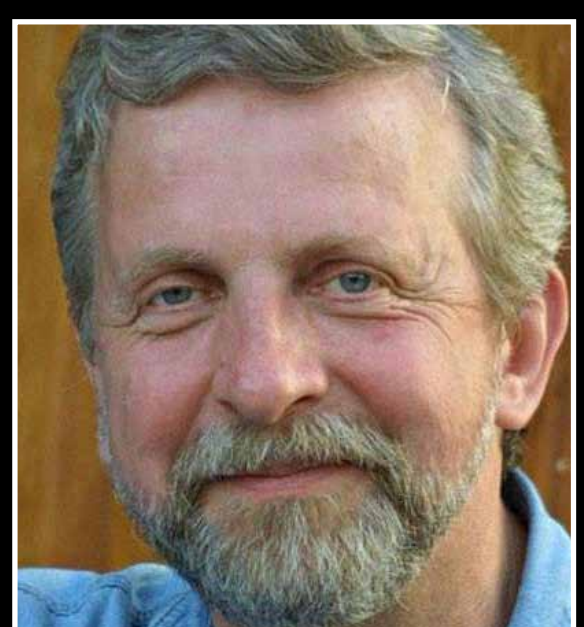
Agnieszka Romaszewska, dyrektor Telewizji Belsat

Andrzej jest kontynuatorem żołnierskich, polskich tradycji, tradycji walki o wolność i niepodległość. Jest też człowiekiem wielkiej siły charakteru i przekonań. Przy tym w każdym calu zarazem i Polakiem, i synem swojej ziemi białoruskiej, kiedyś zwanej Litwą, który w głębi serca uważa, że prędzej może ten kraj opuścić rządzący nim dyktator, niż on. To jego upór i punkt honoru: skoro dziadowie walczyli o tę ziemię – on nie może jej porzucić.



Jarosław Włodarczyk, sekretarz generalny International Association of Press

Dyktatorzy zawsze się boją. Boją się prawdy, prawa, wolności, mniejszości, dialogu, a władzę opierają na kłamstwie, przemocy, wykluczaniu innych. Andrzej Poczobut od 30 lat jest wewnętrznie wolny, realizuje wolność słowa i szuka prawdy jako dziennikarz. Jako działacz polonijny upomina się o prawa wykluczanych Polaków na Białorusi i buduje braterstwo między Polakami i wolnymi Białorusinami. Dyktatorzy szukają wrogów, by urojoną obroną przed nimi uzasadniać tyranie i represję. Aleksander Łukaszenko boi się Andrzeja. Andrzej Poczobut jest wrogiem dla dyktatury. Z tego bandyckiego strachu od ponad roku trzyma Andrzeja w więzieniu. To brutalnie logiczne. Jednak wolni ludzie muszą stale temu się przeciwstawiać, przypominać o Andrzeju, protestować i mobilizować władze do jego uwolnienia. Dyktatury upadają. Łukaszenka też upadnie. Prawda i prawa Andrzeja wygrają. Miejmy nadzieję, że jak najszybciej. Andrzeju, pamiętamy o Tobie! Niech żyje wolna Białoruś! Żywie Białoruś!



Aleksander Milinkiewicz, Kanclerz Wolnego Uniwersytetu Białoruskiego, Laureat Nagrody Parlamentu im Andreja Sacharowa „Za wolność myśli”

Andrzej Poczobut – wybitny dziennikarz, krajoznawca, obrońca praw człowieka, działacz społeczny. Jest on i dla Polaków, i dla Białorusinów w naszym kraju bohaterem, symbolem walki z reżimem, człowiekiem broniącym wolność słowa, prawa do odrodzenia narodowego i prawdy historycznej. Niezłomny i twardy, mimo prześladowań, Andrzej woli więzienie niż łaskę Łukaszenki. Dyktatura w Mińsku jest w agonii i aby przetrwać, musi szukać wrogów. Ta rola przypada tradycyjnie Polsce i Polakom. Skierowana przeciwko nim machina propagandowo-represyjna piętnuje ich jako faszystów lub nazistów. Te metody sięgają czasów towarzysza Stalina, który nazywał wszystkie nieprzyjazne Moskwie siły polityczne faszystami. Polacy od wieków ofiarowali swoje życie za wolność kraju. Działalność Armii Krajowej to heroiczna karta w narodowej historii Polski. Jej żołnierze walczyli przeciwko totalitarnym reżimom nazistowskim i komunistycznym, bronili niepodległości swojego państwa. Łukaszenka mści za to, że Polska nie uznała wyników wyborów i ich prawomocności, poparła protesty godności 2020 roku, że z Warszawy mówi prawdę BELSAT, że ten kraj udzielił schronienia wielu uchodźcom politycznym z Białorusi. Za Wolność Naszą i Waszą!



Piotr Kościński, analityk, publicysta, prezes Fundacji im. Joachima Lelewela

Andrzej Poczobut od ponad półtora roku siedzi w białoruskim areszcie, oskarżony o „sianie nienawiści”, rozpętywanie waśni narodowościowych i propagowanie faszyzmu. Oficjalnie uznano go za terrorystę. Jego wina polega tak naprawdę na tym, że jest aktywnym działaczem Związku Polaków na Białorusi, pisał i mówił o historii Polaków na Grodzieńszczyźnie i dbał o groby pochowanych tu żołnierzy Wojska Polskiego z 1939 roku oraz partyzantów AK, a także za krytykę Aleksandra Łukaszenki na łamach gazet polskich i białoruskich. Polak, nastawiony opozycyjnie wobec władz – gorzej być nie może. Reżim ścigał Poczobuta od lat. W 2006 roku jako dziennikarz opisywał wybory parlamentarne, gdy zatrzymało go KGB. Za rzekome przeklinanie (to typowy zarzut dla opozycjonistów) otrzymał karę aresztu. W 2009 roku zatrzymano go po demonstracji miejscowych Polaków w Grodnie, żądających oddania Domu Polskiego. W 2011 roku oskarżony został o znieważenie Łukaszenki, bo w mediach nazywał go „dyktatorem”. Reżim niszczy polskie organizacje, szkoły i media na Białorusi. Usiłuje też zniszczyć ludzi. Gdy ktoś, jak Andrzej Poczobut, nie daje się złamać – może liczyć na specjalnie surowe traktowanie.